

NACZELNE DOWÓDZTWO W. P.
(SZTAB GENERALNY)

Poczta polowa 53 17. grudnia 1920 r.

Oddział II Informacyjny

Ew/4 № 58281 /II

DO

GENERALNEJ ADJUTANTURY NACZELNEGO WODZA

w W a r s z a w i e .

Roma

62/25

an
W

W załączeniu przesyła się do wiadomości odpis raportu
Attaché Wojsk. P. P. w Bukareszcie Nr. 2332 taj. z dnia 8.12.br
1 załącznik:

Otrzymują:

Gen. Adjut. Nacz. Wodza do wiadomości

M. S. Wojsk. Oddz. II. Sztabu "

M. S. Zagr. Of. łączn. "

w. z. Szefa Oddziału II:

Przeździecki m.p.

Major Sztabu Gen.

Zazgodność:

2/2 Jankowski m.p.

NACZELNE DOWÓDZTWO WOJSK POLSKICH
ADJUTANTURA GENERALNA

WARSZAWA

L. Dz. 62/25 data 28/XII 1920 r.

złog. wydziel.

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

357

Bukareszt, dnia 8. grudnia 1920.

2332/taj.

Naczelne Dowództwo W. P.
Oddział II.



W A R S Z A W A .

- A -

Spekół wojskowości rumuńskiej zasłaniany przez dwuletnią naszą wojnę z bolszewikami, obecnie przez pierwszy raz poważnie jest naruszony, a w chwilowy oportunizm nakazujący im przeczekiwać im trudniejszą sytuację, jak każdy oportunizm na krótką metę, zaczyna się zwracać wreszcie przeciwko nim samym. Równocześnie obok siebie idące wypadki jak to zwycięstwo Wrangla, stłumienie ruchu Ukraińskiego a równocześnie postępujące nasze definitywne rokowania z bolszewikami, stawiają Rumunię, którą dotychczas przez dwa lata bądź to Petlura, bądź Denikin, Wrangel, lub Polska, jako rodzaj gromochronów przed niebezpieczeństwem bezpośredniego ataku bolszewickiego zasłaniaли, przed arcy-groźnym widmem dyplomatycznym, a co gorsze wojskowego tęte a tęte z bolszewikami. Wiadomości z za Dniestru składają się w całość pełni, by te teoretyczne obawy ataku na Rumunię bezustannie powiększyły. Jakkolwiek w stanie obecnym, na podstawie nieustalonych jeszcze wiadomości o ruchach wojsk bolszewickich w południowej Rosji trudno na realnych podstawach ustalić sobie pogląd co do najbliższych planów wojskowych bolszewickich, to jedno wydaje się być pewnym, że z zarządzeń bolszewickich demobilizacji niema, jak również nastroju pokojowego, że dotychczas bardzo skąpa obsada Dniestru przez Bolszewików bezustannie jest wzmacniana i że na przestrzeniach Kijów- Jekaterynosław, Zbrucz i Dniestr, Bolszewicy bezustannie zwiększają coraz to nowymi dopływami zasób sił, które ewentualnie mogą mieć na Besarabie. Pora zimowa bynajmniej nie uspakaja, pomijając już to bowiem, że znana są liczne operacje wojskowe bolszewików w ciągu zimy, wiadomem jest, że linja Dniestru wygodniejszą jest do ataku w pełnej zimie niż przy roztopach i wiosennych, a z doświadczeń z każdego roku również jest wiadomo, że najwygodniej przedostawać się ludziom po zamrażanym Dniestrze i w okolicy zamrażanym, twardych i suchych dróg w Besarabii w przeciwstawieniu do ich

358

marne, tonącego w piaskach stanu z okrasów cieplejszych.

Jednym słowem, mocno obawami tak zupełnie Rumunii niepotrzebnej wojny przejęte są koła rządowe rumuńskie, jak również wojskowość zdająca sobie mimo fałszywej bunczuczności sprawę z trudności mobilizacji i manipulowania transportami wojskowymi. Zwłaszcza te ostatnie obawiają się zupełnie realnie ataku i liczą się nawet z możliwością podobnego faktu nawet przed świętami bożego narodzenia starego stylu. Jakkolwiek trudno się bawić w przepowiednie co do narazie u samychże jeszcze bolszewików nie ustalonych planów działania na przyszłość, zarówno sytuacja, jak podobne obawy nakładają obowiązki ogólnego przeglądu obecnego położenia Rumunii, a to pod trzema punktami widzenia. A/wojskowym, który przedstawię bezpośrednio, B/sytuacji wewnętrznej, do której przechodzę w dziale "ad E" i C/ transportowym, które pod tym samym kątem widzenia poruszę w dziale "ad C".

Organizacja i stan wschodniego frontu rumuńskiego.

W ogólnej dyspozycji sił rumuńskich na froncie bolszewickim większych zmian wprawdzie do zanotowania niema, lecz wraz z dyspozycjami ostatnimi rumuńskiego sztabu generalnego trzeba niejako zmienić sposób patrzenia i rozmieszczenie wojsk rumuńskich we wschodniej połowie Rumunii osądzać już nie pod kątem rozlokowania czy zakwaterowania wojsk, lecz jako zwartą całość, gotową do walki obronnej przed atakiem rosyjskim. Kierownictwo całego frontu wschodniego od Zbrucza po morze czarne skupione jest w reku "Dow. frontu wschodniego" Generała Iupeski w Jassach, obejmującego dwie komendy korpusów a to IV. w Jassach a III. w Kiszyniewie. Konkretniejstym jednak od tego schematu rozkazodawczego jest rozłożenie Dywizji. Ogólny schemat przedstawia mniej więcej symetryczne rozstawienie czterech Dywizji, a więc Dyw. 5. od limanu Dniestru po mniej więcej 20. klm. na północ od Bender, Dyw. 3 od tegoż punktu po mniej więcej strony Raszkowa i Dyw. 2. po punkt nad Dniestrem Wołoskowa, odkąd rozpoczyna się rejon Dyw. 8. Cztery te Dywizje stanowią taką pierwszą zasłonę wschodnich granic państwa i na nich właściwie i bezpośrednio oparta jest obrona. Obecnie w okresie od 20. do 24. listopada sztab generalny rumuński wydawał rozkazy przemieniające poszczególne cwe Dyw. na odcinki frontu z całą dyspozycją obrony a więc obsadę odcinków, rezerw odcinków, rezerw dowództwa Dywizji i rezerw dow. korpusów. Za pośrednictwem ppor. Wielogłowskiego znaną mi jest najzupełniej tajnie i poufnie dyspozycja najbliższej nas obchodzącego odcinka a więc Dyw. 8. Staram się o analogiczne dane odnośnie do trzech innych dywizji a wtenczas będę mógł szematycznie

Rosyi-.

Analogicznie jak na froncie polskim, punkt ciężkości rumuńskiego frontu anty-bolszewickiego, leży na północy. Składa się na to cały szereg przyczyn. Podobnie jak w wojskowym celu² w wojnie polsko-bolszewickiej było uzyskanie bezpośredniego kontaktu z Niemcami, tak samo jedynym szerszym celem akcyi bolszewickiej przeciwko Rumunii może być przedostanie się przez Rumunię na kotlinę węgierską. Powtarzam na kotlinie, a nie do dzisiejszego małego państwa węgierskiego, ponieważ w całej kotlinie węgierskiej jako na terenie państwa^{w/} tej wojnie pobitego, mogli bolszewicy jedynie znaleźć głębiej w Europie elementy sobie przychylnie, a to bez względu na świeżo pociągnięte granice, również dobrze w Czeskiej Rusi Zakarpackiej, jak w Siedmiogrodzie i samychże Węgrzech, bez względu na chwilowe reakcyjne rządy Miksa Horthy'ego. Obok tego ogólnego celu, łącząc się z tymi elementami, rozdziałają równocześnie wrogie im zasadniczo bloki polskie i rumuńskie. Przyczyniają się drobniejsze lokalne powody, jak to charakter powiatu Chocimskiego, najbardziej zbolszewiczałego z całej Besarabii i gdzie chłopcy są zdolni do stworzenia band zbrojnych, sympatje Żydów Czerniowieckich i całego inteligentniejszego ogółu Bukowińskiego, oraz awiaty, jak^a ~~dotąd~~ ^{dotąd} punkty kolejowe Zmerynka--Winnica--Płoskirów. Jednym słowem, najprawdopodobniej wydaje mi się, a w zdaniu tym wśród wojskowych nie będę odosobniony, że bolszewicy, w razie wojny z Rumunią będą wprawdzie atakować wzdłuż całego Dniestru by zająć uwagę wszystkich sił rumuńskich, poważnie jednak i na dalszą metę zakrojony atak pójdzie na odcinek Mohilów--Chocim.

W przewidywaniu podobnej możliwości S. Dyw. 20.11.b.r. wydała tajny rozkaz ~~mobilizacyjny~~ ^{operacyjny} odnoszący się do obrony odcinka ujście Zbrucza, Wołoskowa Dyw. 8. jest jedną z najsilniejszych rumuńskich, należą bowiem do niej trzy brygady piechoty t.j. 15, 16, i 57, pułki piech. z tych brygad 13, 25, 29, 27, 113, 114, oraz 3 brygada artylerii, pozatem liczne szwadrony kalaraszów należące do 4. Bryg. kalaraszów w Lipkanach t.j. 7, i 8 pułku kalaraszów. Odcinek ujście Zbrucza Wołoskowo, cytowane w rozkazach został podzielony na dwa sektory. Pierwszy większy od linii Wołoskowo prosto na południe po linie Moszany (Moszyniec) przez Lipkany na południe, drugi sektor od linii Moszyniec-Lipkany po ujście Zbrucza prosto na południe na zachód od Nowo-Sielicy. Pomijając szczegóły drobniejsze Dowództwo etc. niemogące i interesować naszego sztabu przechodzą do obsady odcinków. Sektor pierwszy na do swej dyspozycji sztab 15. Bryg. 13. pułk piech. z tego Dowództwo pułku i 2. baon w Raman-kauc, a pierwszy baon w Chementi. Dowództwo Brygady i odcinka w Bryczoni 360

25 pp. z tego 2. i 3. baony w Bryczeni. Trzy baterje 12. pułku artyl. wszystkie w Bryczeni, jeden szwadron kalaraszów 7. pułku w Chelmenti i jeden 8. w Ramankauc, jedena komp. pontonierów w Bryczeni. Sektor drugi dysponuje 37. pp. z tego baon I. i III. w Nowo-Sielicach, Baon II. w Chocisie, jedna baterja 12. pułku w Nowo-Sielice oraz jedna komp. pontonierów, i szwadron kalaraszów w Nowo-Sielicach. Rezerwe Dyw. stanowi 27. pp., dwie baterje 13. p. art. i jeden baon pionierów. Rezerwe korpusu 113 i 114 pp. oraz oddziały graniczerów, jeden baon 13. pp. i jedna bat. 13 p. artylerji.

Podaję tutaj szeregową dyspozycje z obydwóch sektorów by wykazać że ^{obrona} przedstawia się ona w rzeczywistości bardzo słabą, licząc że obecnie w tych ~~szeregach~~ oddziałach komp. liczy przecietnie 80 ludzi, baterje mają tylko po 2 działka a jedynie szwadrony dochodzą do 100 szabel. Obrona więc tak ważnego odcinka chociażby na pierwszy, ale spożytkowane udzielenie, przedstawia się nieszczególnie.

Z powyższych rozkazów obejmujących także translokacje oddziałów wewnątrz Dywizji i rozmieszczenie innych oddziałów przeważnie komend i artylerji stojących poza odcinkami i rezerwami, przejawia się jedna rzecz bardzo charakterystyczna. W dniach 21, 22, 23, 25 listopada cały szereg baonów, stojących dotychczas w Wyżnicy, Czerniowcach, Nowo-Sielicy, ⁴ Metawnej Kocmeniu, Sadogórze i Waszkau zostało przeniesionych właśnie do wymienionych obydwóch odcinków. Oznacza to, że Dowództwo rumuńskie, które dotychczas dysponowało swojemi siłami w ten sposób, że obok ochrony linii granicy na Bukowinie aż po Okno obatawiała równocześnie całą zachodnią granicę galicyjsko-bukowiniską t. z. zabezpieczała się przed ewentualnym atakiem naturalnie bolszewickim z terytorium galicyjskiego, ściśle powiadziawszy od strony Pokucia. Obecnie ściągając niemal swoje wszystkie wojska (poza szwadronem 8. p. kalaraszów w Waszkowcach) i naturalnie oddziałami graniczerów) nad granicę galicyjskiej, Dowództwo rumuńskie składa dowód, że sytuacje są po linje Zbrucza uważa za pewną i stałą, co świadczy zarówno o zaufaniu do naszego wojska, jak pokoju w Rydze.

Poza tą główną osłoną przez Dywizje 5, 3, 2 i 8. z których ostatnią szeregowo omówiłem, znajdujemy w systemie obrony wschodnich granic Rumunii rezerwy pierwszej i drugiej linii. Podobnie jak 4. brygada kalaraszów jest do dyspozycji 8. Dyw., każda z dalszych dywizji rozlokowanych w Bessarabii posiada jedną bryg. kalaraszów na swoich tyłach. Powyższą rezerwe kawalerzycką powiększa 2. Dyw. rossiorów z dowództwem w Jassach, będąca rezerwą dowództwa frontu wschodniego. Rezerwy w piechocie składają się z dyw.

2 Dyw. 4, z dowództwem chwilowo jeszcze w Balti i brygady Vanatorów w Jaasach. Dyspozycje odnośnie do dyw. 4. zmieniały się bezustannie, według poprzednich ~~dyspozycji~~ miała ona być przeniesiona do Bukaresztu względnie do Krajowy, obecnie jednak, widocznie w skutek zmienionej sytuacji poprzednie znane mi dyspozycje zostały zmienione. Do obrony granic wschodnich znajdujemy jeszcze od dawna, jako zasadniczo rezerwa wyznaczona dywizje 7. w rejonie Botoszani--Dorochoi. Przy ściąganiu dalszych posiłków na front Besarabski mogą w rezerwie wschodzić w grę dwie słabe zdemobilizowane dywizje, a to 14 w Bacau i 6. w Pokszani.

Mimo tych wielu numerów dywizji składających się w sumie na cztery i dywizję i jedną bryg. piech. w pierwszej linii z przydzielonymi 4 brygadami kalaraszów, a z dwoma dywizjami i jedną brygadą piechoty, oraz jedną dywizją kawalerji w rezerwie, stan przygotowania ^{obronnego} armii nasuwa poważną obawę, pod którym to względem podzieleniu ~~nie~~ pogląd Attsché francuskiego Generała Petin'a. Najlepsze dywizje rumuńskie, jak to obydwie Vanatorów znajdują się na froncie węgierskim. Tak samo tamże znajdują się silne dywizje 17, 18, 19, 20 i 21. Nie ~~widocznie~~ nigdy u Rumunów obawa o atak węgierski, nie tylko że dzieli ich siły, lecz niemal że część cenniejszą, pozostawia na froncie martwym co najmniej na czas dłuższy. Liczbowo słaby stan dywizji sprawia, że o jakimś bardziej zgrupowanym regularnym obsadzeniu frontu Dniestrowego może być nie może. Z chwilą, gdy bolszewicy dysponować będą przewagą liczebną, a zwłaszcza inicjatywą ataku, przedostanie się zaraz z samym początkiem oddziałów bolszewickich na teren Besarabski jest więcej niż prawdopodobne. Jakie wrażenie fakt podobny wywrze na ludność i nastrój samego wojska czującego się w Besarabii na terenie obcym i wroga, nie można na razie przewidzieć. Głosy oficerów są pod tym względem ^{it} wra pesymistyczne i panuje wśród nich przekonanie, że właściwą obroną będzie miała miejsce dopiero na linii Prutu i gór południowej Bukowiny. Nie jestem skłonny do podzielenia ogólnego, krańcowo pesymistycznego poglądu na siłę odporną armii rumuńskiej. Mimo wszystkich uwag ujemnych od dowództwa, sztabie i oficerze rumuńskim, niemożna zapominać, że żołnierz rumuński jest jedynym w Europie wschodniej wyuczonym od półtora roku, i że wobec stale prześlucanych i umęczonych oddziałów bolszewickich, stanie w swoim okopie do obrony w normalnym umundurowaniu, zaopatrzone, w to co regularnie przewiduje z wystarczającą amunicją i odpowiednio odżywiony, z wrodzoną dyscypliną i brakiem tendencji bolszewickich, jakkolwiek z pełną niechęcią do walki. Starając się więc o pewną równowagę sądów ciemnych stron sytuacji rumuńskiej na wypadek wojny z bolszewikami dopatrywał bym się

obecnej armii rumuńskiej ~~jest~~ przede wszystkim w przewodności nie-
uadania się mobilizacji, trudnościach transportowania oddziałów woj-
skowych i w napreżonej sytuacji wewnętrznej.

Stan mobilizacji armii rumuńskiej.

Zapowiedziana na grudzień demobilizacja rocznika 1918 dotychczas nie na-
stąpiła. Jak obecnie twierdzą ma być przeprowadzona po 15. grudnia st. st., wobec
jednak w obecnej sytuacji najprawdopodobniej będzie odłożona aż do uspokoje-
nia się obecnie istniejących obaw. Wcielanie rocznika 1921 w szeregu przynaj-
mniej pułków dało rezultaty tak ujemne, że po ukończeniu demobilizacji rocz-
nika 1917 stan liczebny nawet nieznacznie się obniżył. Bardzo pesymistycznie
oświetlane są widoki mobilizacji na wypadek, gdyby obawa wojny z bolszewikami
stała się realniejszą. Dotychczas żadnych zarządzeń mobilizacyjnych niema-
występują już jednak niejako przedstępne zwiastuny podobnych zarządzeń. Do-
wiaduje się, że zostało nakazane przeprowadzenie rejestracji zdemobilizowanych
oficerów tak samo jak zporządzenie spisów samochodów. Równocześnie intendan-
tura czyni pośpiesznie wielkie zakupy zboża celem magazynowania ich dla
potrzeb wojsk. Z ministerium wojny Rumuńskiego zwrócono się do rządów
francuskiego z żądaniem sprzedania większych ilości ^{im/} ekwipunku materiału
wojennego i amunicji. Wszystkie te oznaki wskazują na wzmoczoną działalność
wojskowości rumuńskiej, a wśród ogółu choczą słychy o mobilizacji, która
żekomo już w najbliższych dniach ma być zarządzoną. Przedwstępne to pogotowie
~~XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX~~ mobilizacyjną, względnie nawet przygotowania do
ewakuacji są tak daleko posunięte na Bukowinie, że zarządzono tam rekwizycyj-
ne dostawianie do dyspozycji wojska kolejno przez 24 godzin wozów, które jak
narazie na zmianę bezczynnie wystają do dyspozycji poszczególnych dowództw
na wypadek alarmu.

Plany organizacyjne. W dalszym ciągu prowadzone są prace mające na celu
sformowanie nowych jednostek w armii rumuńskiej. Poprzednio donosiłem o orga-
nizacjach nowych pułków, obecnie pozostaje do zanotowania plan stwożenia
3. dywizji Vanstorów z której jedna brygada ma być już gotową. Poza tem w for-
macji znajduje się organizacja specjalnej brygady górskiej, w rodzaju Alpini
z której narazie jeden pułk jest w całości sformowany. W reszcie robione są
plany znacznego rozszerzenia kawalerii, a mianowicie utworzenia
dwóch nowych dywizji rozszerzeń obok dwóch już istniejących. Liczba pułków
kalaraszów ma być tak powiększona, by po połączeniu w brygady każdy korpus
piechoty miał sobie przydzieloną brygadę kalaraszów.

Nastroj wśród oficerów. W uzupełnieniu podawanych przez zemnie szczegółów

o ciężkim finansowym położeniu i związku z tym niezadowoleniu wśród oficerów, pozostaje jedynie do nadmienienia, że podana poprzednio przez zemnie cyfra 800 podań o zwolnienie z armii urosła już do 3000. Podania te są nieuwzględnione. Jakkolwiek podana mi ta cyfra 3000 wydaje mi się za wysoką, nie wytlpiwie per oficerów do wydostawania się z armii gwałtownie wzrasta.

Ws



Gorka nje m.p.

Do spraw transportowych rumuńskich zmuszony jestem powracać bezustannie, ze względu na to, że pod każdym względem kolejnictwo rumuńskie stanowi najskrajszą stronę rumuńskiej organizacji państwowej. Wobec widma grożącej wojny, kierającej polityką rumuńską, coraz bardziej zdają sobie sprawę, że stan kolejnictwa fatalny dla życia ekonomicznego, może stać się wystarczającą przyczyną dla katastroficznego wyniku starcia z bolszewikami. Według zdań kompetentnych w Rumunii funkcjonuje dzisiaj jako zdolne do użytku 60 do 80 lokomotyw. O wiele niebezpiecznej jednak przedstawia się sytuacja z chwilą gdy pocznemy się liczyć z możliwością operacji wojskowych w Besarabii. Mimo dwuletnich rządów, niebyli Rumuni zdolni do przeminienia kolei Besarabskich szeroke torowych na wąsko-torowe, tak że w tym samym państwie ruch wewnętrzny między prowincjami odbywa się za pomocą przedadowywania. Punktów do przedadowywania posiada Rumunia cztery: Nowo-Sielica, Ungheni, Prut i Reni. Na wypadek wiecej nagłego zaprowadzania wojsk do Besarabii dysponowanie wojskami i przewożenie rezerw jest zależne od przedadowywania w tych czterech względnie trzech punktach, Prut bowiem, odgrywa podrzędną rolę. Jeżeli wziętym pod uwagę, że jak twierdzą pesymiści w Besarabii wszystkiego ok. 10 lokomotyw jest w ruchu, a jak mnie konkretnie wiadomo wojskowiec do swego wyłącznego użytku na jedną lokomotywę szeroko torową, to rzeczywiście trudno sobie wyobrazić, na-wczesne operowanie wojskami na szerszą skalę. Nie będzie dalekie od prawdy, jeżeli znając koleje rumuńskie powiem, że przy napięciu siły wiecej niż 3 do 4 bataljony nie można równocześnie doprowadzać do frontu Besarabskiego zostawiając otwartą kwestję wywozu amunicji, materjału i żywności. Odwrotnie biorąc jeszcze czarniej przedstawia się ewentualna ewakuacja Besarabii, bez możliwości przewożenia wprost ludzi i materjałów. W tych wiecej warunkach nawet zupełnie racjonalne zarządzenia wojskowe mogą się rozbić o podobne ~~z~~czowe przeszkody.

W związku z tymi obawami szef sztabu zapytywał się czy nie byłibyśmy w możności odstąpienia Rumunii pewnej ilości lokomotyw szeroko torowych. Od razu postawiłem mu kwestję niemożności przetransportowania tych lokomotyw, względnie konieczność demontowania na części składowe. W każdym razie proszę o przesłanie możliwie najszybsze, ewentualnie telegraficzne informacje czy jesteśmy w możności odstąpić pewną ilość lokomotyw szeroko torowych Rumunii, o ile to jest technicznie przeprowadzalne, w jakim czasie i na jakich warunkach.

Nie potrzebuje dodawać, że przy podobnym stanie kolejnictwa na wypadek mobilizacji czy operacji wojskowych musiałyby być te resztki funkcjonujące

ad. - E -

Uwagi o sytuacji wojskowej były przedwstępną ilustracją na zewnątrz tych trudności, z którymi walczy gabinet Awereski. Oparte o wytworzoną przez siebie większość parlamentarną, rząd obecny widzi z wszech stron wzrastającą opozycję przeciwko mocno dyktatorskim rządowi Awereski, który też w miarę postępu czasu i trwania swego gabinetu traci na popularności. Sam gabinet nie wychodzi z prób wewnętrznego rekonstruowania się i obecnie toczą się pertraktacje o wstąpienie do gabinetu nacjonalistów transylwańskich za celem usunięcia frakcji transylwańskiej Gogi. Liberali pracują konsekwentnie wszystkimi drogami nad obaleniem Awereski, jakkolwiek oficjalnie udzielają mu pewnego poparcia. Mimo tych wszystkich, coraz bardziej kłębionych się walk i zabiegów partyjnych, widocznym jest, że Aweresku z Take Joneską są jedynymi ludźmi, którzy obecnie jako tako opanowują sytuację w Rumunii. Aweresku sam, a z nim zdrowo myśląca część społeczeństwa ma przekonanie, że upadek Awereski spowodował by za sobą zupełny zamęt i rozprzeżenie wewnętrznej sytuacji.

Poza walkami parlamentarnymi wewnętrzne życie polityczne wypełnia zaciekła walka Awereski z bolszewicką-socjalistyczną partją rumuńską, która po złamaniu strejku kolejowego i generanego przez Awereskę, ~~przez~~ ^{sposobami} ~~przez~~ ^{środkami} o których donosiłem, prowadzi z nią walki wszystkimi środkami. Proces przeciwko prowadzycielowi strejku, a zarazem szefowi socjalistów rumuńskich oddane wbrew protestom sądowi wojskowemu, skończył się skazaniem oskarżonych na kilku letnie więzienie. Robotnicy bolszewicy, którzy już poprzednio jak donosiłem, próbowali nieudanych zamachów kolejowych na Awereskę i ministra spraw zagranicznych Argentoano, obecnie urządzili udany wielki zamach skrajnie terrorystyczny w Senacie. Według powszechnego przekonania robotnicy bolszewicy byli właśnie tymi, którzy zgotowali dzisiejszy zamach. Z chwilą gdy rozpoczęło się posiedzenie Senatu obok ławy zajmowanej przez Ministrów wybuchł rodzaj maszyny piekielnej (odpowiednio zmontowany pocisk artylerystyczny 75 M/M), który spowodował natychmiastową śmierć grecko-katolickiego arcybiskupa Radu z Oradia-Mare, ciężko zranił ministra sprawiedliwości Greceano, innego biskupa, lżej zaś prezydenta senatu Coandę i dwóch senatorów. Sprawcy narazie nie zostali odkryci. Zamach wywołał ogromne wrażenie i w kołach burżuazyjnych uważanym jest za pierwszy przejaw fermentu rewolucyjnego, łączącego się w swoich nadziejach z groźbą wojny bolszewickiej. Mym zdaniem niema na razie powodów do wysuwania z powyższego ~~z~~ zamach dale

idących wniosków, jakkolwiek jest dowodem, że nieliczna z resztą grupa tutejszych bolszewików jest zdecydowana dążyć do wywołania rozruchów jaknajbardziej radykalnymi środkami.

Przechodząc na tle tych pesymistycznych relacji do oceny naszego stanowiska tutaj, staje się widocznym, że pozycja nasza w Rumunii stale się wzmacnia. Aweresko zdecydowanie podkreśla konieczność związania się z Polską, a Take Jonesko poza ogólnie znaną linią polityczną, jest gorliwym życznikiem wszystkich naszych spraw transportowych i aprowizacyjnych i głównie dzięki jemu jest wogóle możliwe przeprowadzanie naszych spraw w tutejszych zdesorganizowanych stusunkach. W poprzednim moim raporcie ^{obserwacji} ~~opracowaniu~~ starałem się wykazać, że właśnie moment obecny jest korzystnym, o ile jesteśmy zdecydowani finalizować układy wojskowe, ewentualnie handlowe z Rumunią. Bieg wypadków i rozwój nastroju umacniają mnie w tym przekonaniu, mając do czynienia z partnerem o stałym oportuniźmie chwili i pewnym bizanTYniźmie w postępowaniu, powinniśmy dyplomatycznie wysyskać dzisiejszy nastrój obawy przed niepotrzebną, a tak nieporządaną wojną, trudna ~~zxxx~~ zaś wewnętrzna sytuacja zmusza tych reprezentantów (starego państwa) do odpowiedniego uszanowania wobec nowotworu politycznego, jakim, jest Polska. Ponieważ obecna sytuacja już w najbliższych tygodniach może doznać zmiany, w każdym wypadku na naszą niekorzyść. uważam za obowiązek zaznaczyć, że według tego, jak stusunki tutaj się przedstawiają, należałoby raczej działać szybko. Dwie są bowiem możliwości: albo Rumunia zapewnieniami pokojowymi doprowadzi do złagodzenia obecnego napięcia w stusunku do Bolszewików i od razu poczuje się w stusunku do nas pewniejszą siebie, albo wypadki pòjdą wrecz przeciwnie do zaostrzenia zatargu i krótków przedwojennych, a w ten czas będziemy pertraktować w przededniu widocznej wojny, lub z chwilą jej wybuchu, co znowu będzie dla nas trudne wobec świeżego pokoju w Rydze. Dla tego wydaje mi się jasne, że w razie zdecydowanego pragnienia Nacz. Dow. by układami przygotować wojskowy blok anty-rosyjski, należałoby działać szybko wciągu obecnego korzystnego dla nas, a przejściowego układu sytuacji.

Górka up.

4511
taboru Kolejowego, zajęty przez wojsko, a tym samym miasta pozbawione nawet tego ^{niektóre} nikłego dowoza żywności i opału co w konsekwencji wywołać może coraz to groźniejsze zaburzenia.

Nasze sprawy transportowe w Rumunii.

Wśród bezustannych nigdy naprzód nie dających się przewidzieć, trudności ze strony organów wykonawczych i wskutek desorganizacji rumuńskiego kolejnictwa, pociągi nasze funkcjonują, a to zarówno kilkanaście wprowadzonych pociągów aprowizacyjnych, jak też transportów wojskowych. Lux 4 już przejechał i właśnie obecnie dochodzi do Polski. Lux 5 przejechał właśnie granicę rumuńską, pozatem po porozumieniu się dowództwem VI. armii uzyskałem od Rumunów zgodę, że mimo upadku Ukrainy pociąg z ukraińskim materiałem wojennym, zwłaszcza z amunicją artylerzycką i łuskami miedzianymi, został z Jassy wysłany do Polski, otrzymując odemnie przeznaczenie do Stanisławowa. W skutek dobrych naszych stosunków tutejsza misja ukraińska szła w sprawie tego pociągu zupełnie zgodnie z moimi postulatami.



Górka m.p.
Major.